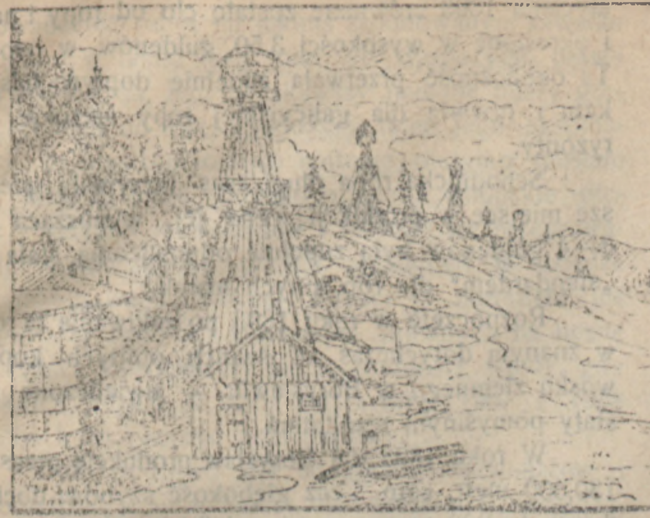
№ 3. Lwów, w marcu 1924. Rok I.



PRZEGLĄD MIESIĘCZNY KND

Wychodzi raz w miesiącu.

Wydawca: Koncern Naftowy „Dąbrowa" Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Władysław Madeyski

JÓZEF PRZYBYŁOWICZ.

Nieco z historji naszego przemysłu naftowego i jego organizacyj.

(Ciąg dalszy).

Produkcja znacznie się zwiększała, zwłaszcza, że odkryto nowe tereny w zachodniej Galicji koło Krosna. Lecz sytuacja handlowa przemysłu naftowego zaczęła stawać się niepomyślną i to z powodu silnej konkurencji zagranicznej, a mianowicie rosyjskiej, mającej główną przyczynę w różnicy cła, które wynosiło od ropy 1,10 guldena zaś od nafty 10 guldenów, przyczem niejasno sprecyzowana stylizacja nomenklatury celnej, określająca naftę ogólnikowo „zdolna do oświetlenia" w wybitnej mierze przyczyniła się do sprowadzania nafty z zagranicy. Różnica cła a przedewszystkiem niedokładna i ogólnikowa pozycja taryfowa nafty, dały możność węgierskim rafinerom sprowadzać z zagranicy — zwłaszcza z Rosji — t. zw. „falsyfikat" tj. płyn, zawierający do 85 proc. nafty zmieszanej z mazią. Od tego płynu — jako niezdolnego do oświetlenia — pobierano cło w wysokości 1,10 guldenów. Celem rektyfikacji tego falsyfikatu zbudowano w Peszcie i Fiume olbrzymie zakłady, w których tanim kosztem produkowano właściwą naftę. — Taki stan rzeczy nie mógł pozostać bez ujemnego wpływu na cały galicyjski przemysł naftowy. Miejscowi producenci zabiegali u władz centralnych we Wiedniu za pośrednictwem wpływowej reprezentacji parlamentarnej polskiej o zmianę nomenklatury celnej, jakoteż o zrównanie cła od ropy i nafty. Władze centralne skłonne były zadość uczynić żądaniom producentów, lecz będąc silnie związane układem celnym z Węgrami, dla których stan obecny był bardzo korzystny, nie mogły żadną miarą przeforsować zmiany w tym kierunku.

Walka, zabiegi, wpływy polityczne przez długi czas nie mogły osiągnąć pomyślnego skutku.

W międzyczasie dowiercono nowe bardzo wydatne szyby w Schodnicy powiatu drohobyckiego. W roku 1894 produkcja ropy wynosiła przeszło 3,000.000 cetn. metr. Cena jej spadła znacznie. Oprócz tego zarysowała się silnie różnica interesów między producentami ropy a rafinerami, która to różnica staje się charakterystyką przemysłu naftowego jako całości, uwydatniająca się z coraz większą siłą aż do ostatnich czasów przedwojennych.

Przewrót ekonomiczny, wywołany wojną, spowodował ogólną koncentrację interesów w kierunku wybitnie kapitalistycznym, nie pozostał bez wpływu i na przemysł naftowy, który skupił w rękach silniejszych kapitalistycznie rafinerów prawie całe ko-

palnictwo ropne i spowodował zanik tzw. czystych producentów.

Rafinerzy zaczynają nabywać kopalnie ropy lub też terena naftowe, na których sami prowadzą wiercenia.

Przemysł ropny pracuje bardzo intenzywnie, lecz z braku organizacji coraz więcej ulega wybitnym wpływom rafinerów.

Poczucie samoobrony zaczęło kiełkować i wydało w roku 1894 pierwszą organizację handlową na terenie dotychczas dosyć anarchicznych stosunków produkcji ropnej.

W tym roku bowiem założono we Lwowie Centralne Biuro Sprzedaży Ropy, które pomimo bardzo luźnej organizacji, bądź co bądź przyczyniło się w pewnej mierze do polepszenia sytuacji producentów ropnych przez ujednostajnienie i utrzymanie cen i zmusiło poniekąd rafinerów do liczenia się z interesami producentów. Nie trwało to jednak długo, gdyż już w roku 1896 rafinerzy opanowali Biuro i zamienili je na Towarzystwo „Ropa", w którem dominującą przewagę zapewnili sobie.

Zauważyć należy, że wówczas zakłady Rafineryjne zaczęto budować w południowych i zachodnich częściach Monarchji, tak że różnica interesów jeszcze więcej się uwydatniła.

Pomimo to producenci ropy nie zaniechali walki z falsyfikatem i prowadzili ją w dalszym ciągu, aż do pomyślnego wyniku. Ustawą z dnia 1-go stycznia 1898 zrównane zostało cło od ropy i nafty i określone w wysokości 3,50 guldenów w złocie. Ta okoliczność przerwała zupełnie dopływ falsyfikatu i otwarło dla galicyjskiej ropy szerokie horyzonty.

Schodnicka ropa długi czas utrzymała pierwsze miejsce w produkcji; cena jej, wynosząca od 3—4 guldenów była zupełnie odpowiednią, stała się „standardem" dla rop innych marek.

Rozpoczęte w roku 1895 poszukiwania za ropą w znanym dotychczas ze swoich obfitych kopalń wosku ziemnego w Borysławiu — uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem.

W roku 1898 dał Borysław produkcję przeszło 130.000 metr. cetn. Lecz głębokość szybów dochodząca do 900 m. wymagała wielkich nakładów pieniężnych. Dotychczas dowiercano się w innych miejscowościach ropy w 300—400 m., a nakład wynosił od 20—25.000 guldenów, teraz zaś kapitał potrzebny na dowiercenie trzeba było podwoić lub potroić. Jeżeli w dodatku uwzględnimy trudne warunki geologiczne, utrudniające w znacznym stopniu roboty wiertnicze w Borysławiu, to dojdziemy do przekonania, że chcący poszukiwać ropy musiał rozporządzać znacznym bardzo kapitałem. Pomimo to bardzo obfite szyby pojawiające się jeden za drugim zachęcały do robót i drobnych przedsiębiorców, którzy tworząc rozliczne spółki, przystępowali do wierceń.

Dr. FRYDERYK KRATTER.

Kilka słów o prawodawstwie i orzecznictwie sądów w stosunku do górnictwa i przemysłu naftowego i o zamierzonej reformie tego prawodawstwa.

Zdawałoby się, że fakt, iż minerały żywiczne należą do rozporządzalności właściciela gruntu, powinien był utrudnić połączenie górnictwa naftowego w wielkie przedsiębiorstwa, zwłaszcza wobec rozdrobnienia własności ziemskiej chłopskiej w Galicji. Tymczasem i tutaj rozwój ekonomiczny okazał się silniejszy jak przepisy prawne, a nawet tak silny, że przezwyciężył istniejące stosunki faktyczne.

Wprawdzie w zagłębiu borysławsko-tustanowickiem w istocie rozdrobnienie gruntów chłopskich, które stanowią przeważną część tego zagłębia, doprowadziły do rozdrobnienia przedsiębiorstw górniczych.

Ale wszędzie pozatem widzimy, że przedsiębiorca górniczy przezwyciężył trudności, które rozdrobnienie niniejszej własności stawia. Komasuje tereny, eksploatuje i staje się właścicielem prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych na szeregu realności łączących się w jeden teren eksploatacyjny. Proceder ten komasacji terenów naftowych był wskutek ustawodawstwa naftowego znacznie utrudnionym. Podczas gdy przedsiębiorca górniczy, który eksploatując minerał podpadający regalowi górniczemu, nie potrzebował się wcale starać o zezwolenie właściciela, o ile nie chodziło o prze-

prowadzenie robót na jakimś zabudowanym kawałku gruntu i w takim razie miał do dyspozycji prawo wywłaszczenia, lecz uzyskawszy nadanie miary górniczej miał do swej dyspozycji teren jego eksploatacji, to przedsiębiorstwo naftowe nietylko musiało się układać, jeżeli chodziło o grunta chłopskie nieraz z setkami interesantów i musiało też przeprowadzić uwidocznienie swoich uprawnień w księdze gruntowej wzgl. naftowej, a rzecz ta natrafiała już z powodu zawiłości stosunków prawnych na liczne trudności. Powiększyły się te trudności wtedy, gdy wskutek wejścia w życie ust. z roku 1907 i 1908 trzeba było tworzyć pola naftowe.

Było to żniwo dla notarjuszy, adwokatów i geometrów, a utrapieniem dla sędziów i prowadzących księgi gruntowe, które były i są jeszcze we wszystkich sądach, które miały do czynienia z górnictwem naftowem, zawalone pracą. Dalszym wynikiem tego było, że cała zawiłość stosunków prawnych mniejszej własności ziemskiej przeniosła się także do przemysłu naftowego, a zwłaszcza odbiło się to w zagłębiu borysławsko-tustanowickiem, które było od dawna polem dla różnego rodzaju spekulantów i dziś żywym obrazem tego jest Urząd ksiąg gruntowych w Drohobyczu a nie zaradziło temu złemu postanowienie ustaw z r. 1907 i 1908, że prawa naftowe mogą być tylko przedmiotem ks. naftowej, albowiem przeniesienie istniejących uprawnień do poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych z księgi gruntowej do księgi naftowej odbywa się w takim powolnym tempie, że i dziś 14 lat po wydaniu wyż wymienionej ustawy jeszcze szereg i to bardzo licznych uprawnień naftowych figuruje tylko w księdze gruntowej.

Tak stało się, że ustawa naftowa, przydzielając minerały żywiczne rozporządzalności właścicieli gruntów i tworząc dość komplikowany proceder celem oddzielania ich od właścicieli gruntów, stworzyła temsamem dla górnictwa naftowego szereg nie ułatwień, lecz szereg przeszkód.

Że zaś niekorzystny wpływ tego nie da się cyfrowo stwierdzić, to jest przedewszyztkiem wynikiem niezmiernej żywotności tego górnictwa, które powoduje, że ona i wielkie przeszkody przezwyciężyć jest w stanie.

Niewątpliwie jednakowoż okoliczność, że wskutek tych postanowień ustawowych koszta administracji wskutek zwiększenia się kosztów adwokackich i notarjalnych i honorarjum geometrów, znacznie i niepotrzebnie wzrosły, oddziałała niekorzystnie na wyniki tego przemysłu, a to tem więcej, że obcy przedsiębiorca, który się z takimi kosztami musi liczyć, z natury rzeczy preliminuje je wysoko i preliminuje wskutek tego także wysoko swój zysk, co się wskutek tego na konsumencie niekorzystnie odbija.

Widzimy więc, że ustawodawstwo naftowe, które wyszło z założenia, że żywice ziemne są własnością właścicieli gruntów, defakto nie zatamowało koniecznego z natury rzeczy rozwoju, iż eksploatacja tych bogactw podziemnych leży nie w rękach właścicieli gruntów, lecz w rękach kapitalistów, a to kapitalistów obcokrajowych.

II.

Zniszczenie ksiąg gruntowych i naftowych a stosunki prawne górnictwa naftowego.

W czasie wojny uległy księgi naftowe i gruntowe w szeregu Sądów powiatowych zniszczeniu, bądź to częściowemu, bądź to całkowitemu, a między innemi były to Sądy takie, w których okręgu leżą terena naftowe bardzo obfite i będące przedmiotem wielkiego zainteresowania się przemysłowców naftowych, a zatem także i spekulantów.

Zdawało by się dla tego, który zna tylko treść ustaw odnośnych a nie stoi w bezpośrednim kontakcie z codziennem życiem ekonomicznem, że zniszczenie ksiąg gruntowych powinno było spowodować zastój w nabywaniu terenów naftowych i w spekulacji tymi terenami, a co zatem idzie i w przemyśle i górnictwie naftowem. Wprawdzie III. nowela do ustawy cywilnej unormowała, licząc się z tem, że na terenie wojny księgi gruntowe uległy w wielu wypadkach zniszczeniu, sposób nabywania praw co do nieruchomości nie będących przedmiotem księgi gruntowej. Wedle treści odnośnych postanowień ustawowych (§§ 434 do 437, § 451 ustęp 2, § 481 ust. C. p. II. ust.), które się odnoszą w szczególności tylko do nabycia praw własności, prawa zastawu i serwitutów, było wątpliwem, czyli do prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych, które wedle treści odnośnych ustaw nie jest ani prawem własności ani serwitutem, lecz prawem sui generis, postanowienia te mogą się wogóle odnosić i wedle zasad interpretacji ustaw wypadałoby na zapytanie to odpowiedzieć negatywnie.

W nawiasie zaznaczyć wypada, że ustawa ta pisana widocznie na kolanie nie uregulowała wogóle kwestji, wchodzących w grę zgoła w sposób zado-

walniający. Przedewszystkiem podnieść należy, że zasada, którą ona wprowadza, iż dokument, który ma być podstawą nabycia prawa, powinien być na stale złożonym w Sądzie, jest i była dotychczas i to słusznie prawu austrjackiemu obcą.

Wedle zasad tego prawa, strona mająca wykazać swoje prawa w jakimkolwiek celu jakiejkolwiek władzy musiała wprawdzie przedłożyć tejże władzy odnośne dokumenta w oryginale dla aktów odnośnej władzy, ale dokumenta te po zrobieniu użytku przez władzę otrzymywała od władzy z powrotem. I to był też normalny tryb sprawy, bo władza przekonawszy się, że z dokumentu odnośnego, prawa w mowie będące wynikają i zatrzymując w swoich aktach odpis tego dokumentu, który ewentualnie sama uwierzytelniła albo który był przedłożony już jako wierzytelny, miała już dostateczną ewidencję co do natury i rozmiarów nabytego prawa ewentualnie warunków, pod któremi one nabyte zostały. Stronie zaś dokument ten mógł być jeszcze na przyszłość w wielu wypadkach potrzebny. Wszak nieraz na podstawie jednego dokumentu należało się wykazać przed różnemi władzami, należało go zaprodukować innym osobom celem udowodnienia swoich praw, ewentualnie był on potrzebny celem przeprowadzenia sporów i egzekucji, a potrzebnym jest w takim razie bardzo często oryginał dokumentu, nie dający się zastąpić wierzytelnym odpisem.

Postanowienie tedy wyż wynienionej noweli do kodeksu cywilnego, wymagające zdeponowania dokumentów, celem uzasadnienia praw w rzeczonych nieruchomościach nie wpisanych w księgach gruntowych w Sądzie, przedstawia się jako nie uzasadnione a dla strony uciążliwe a nieraz krzywdzące. Nie uregulowała też ta nowela bynajmniej sposobu zmian w prawach tak nabytych np. podziału realności, podziałów pól naftowych, ani też sposobu wykreślenia odnośnych praw i wskutek tego już zdarzały się wypadki, że Sądy odmawiały wykreślenia praw zastawu względnie praw naftowych przez złożenie odnośnych kwitów ekstabulacyjnych. Zbytecznem by było rozwodzić się nad tem jakie to dla stosunków ekonomicznych może pociągnąć za sobą zgubne skutki.

(c. d. n.).

HELENA PAYGERT.

Polski przemysł naftowy w roku 1923.

Artykuł niniejszy ma na celu danie ogólnego poglądu na rozwój przemysłu naftowego w Polsce w ciągu roku 1923. Oparty on będzie na ścisłych datach statystycznych, które zestawione obok cyfr z r. 1922 ułatwią nam zorjentowanie się w ogólnej sytuacji naszego przemysłu i pozwolą nam osądzić krytycznie postęp, który uczyniliśmy od zeszłego roku na drodze do rozwoju, jakoteż braki i niedomagania, jakie należałoby usunąć, aby przemysł nasz mógł w przyszłości pomyślnie się rozwijać i zająć należne mu stanowisko w światowym przemyśle naftowym.

Artykuł ten podzielę na dwie części, mianowicie na kopalnictwo naftowe i na przemysł rafineryjny.

Obraz rozwoju kopalnictwa naftowego u nas w ubiegłym roku dadzą nam w pierwszym rzędzie dwie zamieszczone poniżej tabele: tabela № I., ilustrująca stan szybów z początkiem i z końcem 1923 r. (cyfry w nawiasach oznaczają ilości z początkiem roku 1923), jakoteż stan robotników na kopalniach w tym samym czasie i tabela № II., przedstawiająca produkcję brutto, opał i zanieczyszczenie, jakoteż produkcję czystą w r. 1922 i 1923, według okręgów górniczych.

Tabela № I.

(Szyby w wierceniu obejmują także szyby w instrumentacji, a szyby w eksploatacji obejmują szyby w produkcji i wierceniu).

Okręg górniczy	SZYBY						Stan robotników
	w montow.	w wierceniu	w eksploat.	zastanowion	zaniechane	Razem	
Jasło	6 (6)	61 (69)	781 (775)	186 (170)	307 (311)	1341 (1331)	2844 (3299)
Drohobycz	27 (26)	173 (217)	1151 (1080)	391 (370)	295 (282)	2037 (1975)	8579 (9276)
Stanisławów	12 (11)	50 (31)	131 (121)	51 (47)	4	248 (210)	2514 (1155)
Razem	45 (43)	284 (317)	2063 (1976)	628 (587)	606 (593)	3626 (3516)	13937 (13730)

Rozpatrując powyższą tabelę zauważymy, że choć ogólna ilość szybów wzrosła dość znacznie w ciągu ostatniego roku (3516—3626) to jednak sytuacja ogólna nie przedstawia się zbyt pomyślnie, gdyż zmalała ilość szybów w wierceniu z wyjątkiem okręgu stanisławowskiego, a natomiast zwiększyła się ilość szybów zaniechanych i zastanowionych. Cyfry te wykazują jasno, że mimo pozornie ożywionego w ubiegłym roku ruchu wiertniczego, kryzys finansowy, jaki przeżyliśmy, odbił się fatalnie na przemyśle naftowym. Przy kolosalnych obecnie kosztach wiercenia i powszechnym braku gotówki, tylko bardzo bogate przedsiębiorstwa były w stanie podjąć się prowadzenia nowych wierceń, a i te przedsiębiorstwa nawet, ograniczały liczbę ich do możliwego minimum.

Biorąc pod uwagę, że ogół naszych szybów położony jest w zagłębiu borysławskiem, gdzie dowiercenie szybu wymaga najmniej półtora do dwóch lat pracy, a trwa nieraz i cztery lata perspektywa rozwoju naszego przemysłu w latach następnych przedstawia się dość smutno. Trudno bowiem, wobec powyżej wykazanego stanu wierceń, spodziewać się znacznego powiększenia produkcji w czasach najbliższych. Jedyną naszą nadzieją mogą być obecnie szyby wiercone w okręgu stanisławowskim, których głębokość jest stosunkowo niewielka, terena zaś tamtejsze, mało jeszcze eksploatowane, mają dużą wydajność, jak to wykazały szyby, dowiercone niedawno przez nasz Koncern.

Poza Bitkowem prowadzony jest również ruch wiertniczy w innych gminach rejonu stanisławowskiego, są to jednak po największej części szyby odkrywcze, na terenach prawie nieznanych, przyszłość więc dopiero może pokazać, czy dadzą one dobre rezultaty.

Ruch wiertniczy w zagłębiu borysławskiem koncentrował się w ubiegłym roku głównie w Mraźnicy i Tustanowicach, w tych ostatnich zwłaszcza po dowierceniu szybu Łaszcz w głęb. 1531 m, z produkcją około 3 i pół cyst. W Mraźnicy dowiercono szyby „Gottfried I. i VI." (Silva-Plana), Józef, Tadeusz i Kujawy" (Galicja), „Stateland X" i „Dereżyce" (Premier), „Bukowice 33" (Karpaty), „Fotogen II. i III." (Nafta) itd. Wszystkie te szyby dowiercone zostały z produkcją początkową między półtora a cztery cyst. dziennie, produkcja ta jednak nie była trwała i szybko się zmniejszała. To samo miało miejsce w Borysławiu, gdzie dowiercono szyb „RatoczynX" (Silva-Plana), z produkcją początkową do 12 cyst., produkcja ta jednak po krótkim czasie prawie całkiem znikła. Trwałą jedynie produkcję osiągnęły towarzystwa „Nafta" i „Karpaty" na szybie „Paweł 30 S", który dotychczas jeszcze produkuje około 2 cyst. ropy dziennie. Nietrwałość produkcji szybów borysławskich jest wynikiem pewnego wyczerpania tego zagłębia, które nie może się nam wydać dziwnem, gdy zważymy, że od roku 1905 prowadzone tam są wprost gorączkowo roboty wiertnicze. Mimo wszystko jednak zagłębie to dostarcza i zapewne dostarczać jeszcze będzie dłuższy czas, naszemu krajowi największą ilość ropy. Wiercenia jednak tamtejsze prowadzone być muszą do ogromnych głębokości, aby więc stały się one rentownymi przy obecnych kosztach pracy, muszą one być prowadzone o wiele szybciej a tem samem i taniej, niż to jest możliwe systemem polsko-kanadyjskim. Winą też jest dziwnego, wprost nawet niezrozumiałego konserwatyzmu, naszych przemysłowczów i techników, że dotychczas nie wprowadzono u nas nowszych systemów wierceń, powszechnie zagranicą używanych. W ostatnich czasach dopiero widać w dziedzinie tej postęp ku lepszemu. Systemy nowsze wprowadzane sąj ednak, można powiedzieć nieśmiało, z wahaniem, a inowacje te spotykają się raczej z niechęcią u sfer interesowanych. Prawda, że próby robione przed paru laty systemem „Rotary" jakotez systemem płóczkowym i linowym nie dały pomyślnych rezultatów, nie było to jednak winą samych systemów, jak raczej nieumiejętnego zastosowania ich i braku wyszkolonego personalu. Żaden z tych systemów nie da się zastosować bez zmian na naszych terenach, gdzie warunki pracy są cięższe niż gdziekolwiek indziej. Nad temi też zmianami i nad przystosowaniem odpowiedniem tych systemów do nszych warunków terenowych, powinni pracować nasi technicy, a nie wątpię, że przy dobrych chęciach i trwałej pracy, dojdą do rezultatów mogących przynieść niesłychane korzyści naszemu przemysłowi naftowemu.

Rozwiązanie problemu przyspieszenia tempa prac wiertniczych i zmniejszenia kosztów własnych wiercenia i eksploatacji, jest obecnie kwestją życia i śmierci dla naszego przemysłu. Cały nasz wysiłek powinien być więc ku temu skierowany, aby te problemy jak najrychlej rozwiązać. Drugą zaś niemniej ważną kwestją jest umiejętność wyzyskania jak najlepiej produkcji ropy i gazu i zapobieżenie wszelkiemu marnowaniu się tych produktów. Pod tym względem zrobiliśmy już dość znaczny postęp

w tym roku, jak to nam wykażą dalsze tabele, wiele jednak pozostaje jeszcze do zrobienia i na tem polu. Zanim jednak przejdę do omówienia tabeli II. chcę jeszcze powiedzieć parę słów o zagłębiu krośnieńskiem.

Zagłębie to jest nieco zaniedbane w ostatnich czasach a to z powodu przerzucenia punktu ciężkości nowych wierceń na rejon stanisławowski. Szyby w tym rejonie mają produkcję niewielką ale bardzo trwałą, na ogół więc firmy zadawalniały się w ubiegłym roku eksploatacją starych szybów podejmując nowe wiercenia tylko tam, gdzie wymagały tego zobowiązania kontraktowe. Ożywiony ruch daje się zauważyć jedynie na terenach gazowych zwłaszcza w okolicy Winnicy, Brzezówki, Męcinki, Dobrucowej i Sądkowej, gdzie też dowiercono kika nowych szybów ze znaczną produkcją gazu.

Tabela № II.

Okręg góniczy	1922				1923			
	Produkcja brutto	Opał	Zanieczyszczenie	Produkcja netto	Produkcja brutto	Opał	Zanieczyszczenie	Produkcja netto
Jasło	5604.3	449.5	114.7	5040.4	5626.4	160.7	119.1	5346.6
Drohobycz	63035.6	3820.7	7864.1	51350.8	64930.2	1562.0	8619.5	54748.7
Stanisławów	2670.2	37.7	36.7	2595.8	3161.3	22.2	31.7	3107.4
Razem	71310.1	4307.5	8015.5	58986.7	73717.9	1744.9	8770.3	63202.7

Rozpatrując tę tabelę zauważymy, że produkcja brutto zwiększyła się w porównaniu z 1922 r. o 24.078 ton czyli o 3.37%. Jest to wzrost minimalny zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że ilość szybów w eksploatacji wzrosła w tym samym czasie o 4.20%. Wzrost ten jest o tyle tylko objawem pomyślnym, że nastąpił on w roku najcięższego prawdopodobnie dla naszego kraju położenia finansowego, osiągnięcie więc nawet tak minimalnego zwiększenia produkcji wymagało ogromnego wysiłku pieniężnego i nakładu pracy. Jak małym jednak jest pod tym względem postęp naszego przemysłu o tem przekonamy się najlepiej porównując wzrost produkcji u nas z wzrostem osiągniętym w Rumunji, jedynym kraju, którego przemysł naftowy może być porównany z naszym, tak pod względem położenia finansowego, jakoteż ciężkich szkód jakie poniósł w czasie wojny. Otóż w Rumunji produkcja ropy wzrosła w tym samym czasie o 10.29%, a ze zwyżki tej Rumunji zupełnie nie są zadowoleni i z poważną troską myślą o przyszłości swego przemysłu naft.

O ile jednak we wzroście naszej produkcji brutto postęp jest mały, to znów na pocieszenie nasze skonstatować musimy, że w produkcji czystej zwyżka wynosi 7·14% a to dzięki zmniejszeniu się zużycia ropy na opał. Zmniejszenie to jest tak znaczne, że mimo zwiększonego zanieczyszczenia ogólna produkcja netto w r. 1923 stanowi 85·73% produkcji brutto, podczas gdy w r. 1922 wynosiła ona 82·75%. Wzrost produkcji brutto według poszczególnych rejonów przedstawia się procentowo jak następuje:

Okręg drohobycki	2·03%
Okręg jasielski	0·39%
Okręg stanisławowski	20·89%

Widzimy więc, że znaczne zwiększenie nastąpiło tylko w rejonie stanisławowskim, co zresztą wykaże również poniżej zamieszczona tabela, podająca procentowo udział poszczególnych okręgów w stosunku do ogólnej produkcji.

Procentowy udział w ogólnej produkcji.

	1922	1923
Okręg drohobcki	88·40%	88·09%
Okręg jasielski	7·86%	7·63%
Okręh stanisławowski	3·74%	4·29%

Charakterystycznem tu jest zmniejszenie się procentowego udziału rejonów Drohobycz i Jasło, których znaczenie zaczyna maleć na rzecz rejonu stanisławowskiego.

Ogólna ilość ropy zużytej na opał przedstawia się w dwóch ostatnich latach jak następuje: w 1922 roku 6·04 , w 1923 3.37 .

Według poszczególnych rejonów ilość ropy zużytej na opał przedstawia się procentowo jak następuje:

	1922	1923
Okręg drohobycki	6·05%	2·40%
Okręg jasielski	8·—	2·86
Okręg stanisławowski	1·41	0·70

Największą zniżkę wykazuje przeto okręg jasielski, a to dzięki użytkowaniu obecnie gazów na opał. Dalej idzie okręg drohobycki w którym zniżka jest również znaczna z powodu wprowadzenia tamże różnych ulepszeń technicznych, mających na celu ekonomizację opału, a to elektryfikacja niektórych szybów, w pierwszym zaś rzędzie racjonalne zużytkowanie gazów.

W okręgu stanisławowskim ilość ropy spalanej była procentowo zawsze mała i tutaj jednak zmniejszyła się ta ilość o połowę.

Ekonomizacja opału nie zwiększyła jednak w odpowiednim stosunku produkcji czystej, a to z powodu zwiększenia się znów zanieczyszczeń. Zanieczyszczenie ropy procentowe w stosunku do ogólnej produkcji przedstawia nam poniższa tabela:

	1922	1923
Okręg drohobycki	12·47%	13·27%
Okręg jasielski	2·04	2·13
Okręg stanisławowski	1·37	1·—

Największy wzrost zanieczyszczenia widzimy więc w okręgu drohobyckim, a to z powodu stopniowego zawadniania się terenów tego zagłębia. W jasielskim różnica jest bardzo mała, w stanisławowskim zaś różnica in minus, ktora i pod tym względem stawia ten okręg na pierwszem miejscu.

Niekorzystną natomiast bardzo okolicznością dla naszego przemysłu jest stałe zmniejszanie się zapasów ropy. Z początkiem roku 1922 wynosiły one 241.665 ton, z końcem roku 1922 już tylko 96.517 ton, z końcem zaś roku ubiegłego spadły one do około 60.000 ton, mimo tego, iż ogólna ekspedycja ropy zmniejszyła się w ubiegłym roku w porównaniu z 1922 r. Wyniosła ona mianowicie w r. 1922 824.497 ton, w 1923 r. zaś 665.227 ton.

(c. d. n.)

Zmiany w ustawodawstwie socjalnem.

Stworzone na podstawie austr. ustawy z 16. grudnia 1906 ubezpieczenie pensyjne funkcjonarjuszy prywatnych uległo od czasu wybuchu wojny światowej na skutek stale postępującej dewaluacji zupełnemu wypaczeniu, ileże rzadko rewidowane świadczenia Zakładu pensyjnego z jednej, a opłaty ubezpieczonych z drugiej strony, stawały się po największej części już w parę tygodni po ustaleniu bardzo problematyczne.

Przeprowadzona w ostatnich czasach akcja sanacyjna w odniesieniu do waluty naszej dostosowaną została dzięki energicznej inicjatywie Zakładu Pensyjnego także i do tej tak bardzo dla każdego urzędnika ważnej kwestji.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu z 18. stycznia 1924 dz. u. R. p. № 10. przyjęte zostały w ustawie ubezpieczeniowej stawki złote, a zarazem unormowane zostały na nowo tak opłaty na rzecz funduszu pensyjnego, jakoteż świadczenia tegoż funduszu.

Najniższa kwota policzalnych poborów służbowych urzędników prywatnych wynosi na podstawie powyżej cytowanego rozporządzenia 270 franków złotych rocznie, podczs gdy najwyższa suma poborów wynosi 1.360 franków złotych rocznie.

Od poborów policzalnych do ubezpieczenia wynosi składka miesięczna 1·20% rocznych poborów, a więc u urzędnika, który osiągnął najwyższą granicę policzalnych poborów (a prawie wszyscy urzędnicy Koncernu Naftowego „Dąbrowa" granicę tę przekroczyli) wynosi miesięczna składka 16·32 franków złotych miesięcznie.

Jak już wyżej zauważyliśmy podniesione zostały równocześnie świadczenia Zakładu Pensyjnego.

W najbliższym numerze mamy zamiar przedstawić dokładnie całokształt ubezpieczenia socjalnego, dziś ograniczymy się jedynie do zapodania minimum świadczenia ze strony Zakładu, które wynosi jak następuje:

1) Renta starcza i renta niezdolności najmniej 28 fr. zł. miesięcznie 2) renta wdowia najmniej 14 fr. zł. miesięcznie 3) dodatek dla sieroty niezupełnej 7 fr. zł. miesięcznie 4) dodatek dla sieroty zupełnej 14 fr. zł. miesięcznie.

Świadczenia te rosną rzecz prosta w miarę lat służby, oraz w miarę wzrostu policzalnych poborów ubezpieczonych.

Rozporządzenie cytowane przewiduje sposób opłacania premji ubezpieczeniowej stalając, iż przy poborach 270 fr. zł. rocznie ponosi pracodawca całą opłatę, przy poborach 920 fr. zł. rocznie ponosi pracodawca dwie trzecie składek, przy poborach 1.360 fr. zł. płaci pracodawca i ubezpieczony składki po polowie.

Koncern Naftowy „Dąbrowa" opłaca dobrowolnie całe składki ubezpieczeniowe za swoich funkcjonarjuszy a miesięczne świadczenia Koncernu z tego tytułu wynoszą obecnie przeszło 15,000,000.000 Mp. miesięcznie.

Równocześnie z wprowadzeniem stałej waluty do ubezpieczenia pensyjnego, wprowadzoną została także stała waluta do ubezpieczenia od wypadków, które to ubezpieczenie dotychczas traktowane było wyłącznie jako podatek, ileże nakładało na pracodawców obowiązek ubezpieczania wszystkich zatrudnionych pracowników i opłacania z tego tytułu rocznych składek, nie dając w zamian ubezpieczonym prawie żadnych korzyści.

Obecnie nastąpiła zmiana w ten sposób, iż wymierzone wedle dotychczasowej stopy opłaty (jak wiadomo płatne jest ubezpieczenie od wypadków półrocznie z dołu, a opłata zależna jest od stopnia niebezpieczeństwa) przelicza się po upływie każdego półrocza na franki złote wedle przeciętnego kursu franka z ubiegłego półrocza i wymierza się opłatę definitywnie we frankach złotych, płatnych w markach polskich wedle kursu dnia płatności.

Rzecz prosta, że równolegle przewalutowane zostaną świadczenia ze strony zakładu ubezpieczeń, nie posiadamy jednak dotąd wiadomości o sposobie waloryzacji.

W następnym numerze przedstawimy całokształt ubezpieczenia społecznego i przedstawimy też projektowane obecnie przez firmę naszą stworzenie własnego funduszu pensyjnego, niezależnie od państwowego zakładu pensyjnego.

Kronika.

§ SUBSKRYPCJA AKCJI NA BANK POL. Skoro tylko rozpisana została subskrypcja akcji założyć się mającego Banku emisyjnego, postanowiła Dyrekcja naszego Koncernu w subskrypcji akcji wziąć jak najwydatniejszy udział i w miarę stojących jej do dyspozycji środków, przyczynić się do powstania Banku emisyjnego, a temsamem uzdrowienia naszej waluty.

Do postawionego celu zmierzaliśmy dwiema drogami, a mianowicie przez nakłonienie i umożliwienie współpracownikom naszym subskrybowania jak największej ilości akcji oraz przez nabycie akcji powstającego banku przez Towarzystwa wchodzące w skład naszego Koncernu.

Akcja wdrożona wśród naszych współpracowników, a zarazem umożliwienie im tej subskrypcji przez rozłożenie spłaty subskrybowanych akcji na raty miesięczne wydała rezultat, jakimby niewiele przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce poszczycić się mogło, gdyż urzędnicy nasi subskrybowali imponującą ilość 1000 sztuk akcji.

W subskrypcji wzięli udział prawie wszyscy nasi współpracownicy, a wypadki wyłączenia się od udziału zdarzały się tylko u urzędników, których materjalne położenie rzeczywiście nie zezwalało na spełnienie obywatelskiego obowiązku i przyczynienia się do położenia podwalin zdrowego skarbu Państwa.

Towarzystwa zgrupowane w naszym Koncernie postanowiły również, jak to już wyżej zaznaczyliśmy współdziałać w założeniu Banku emisyjnego i uchwaliły dzięki zabiegom Przewodniczącego Rady zawiadowczej p. Georges'a Pollet i generalnego Dyrektora Dr. Arnolda Segala zasubskrybować 5000 sztuk akcji.

Równocześnie rozpoczęło Towarzystwo nasze macierzyste w Paryżu akcję wśród francuskich sfer przemysłowych zainteresowanych w Polsce, zmierzającą do pozyskania także i innych przemysłowców francuskich dla subskrypcji akcji Banku Polskiego.

Akcja ta prowadzona przez członków Rady nadzorczej Société des Pétroles de Dąbrowa, z jej przewodniczącym p. Georges'em Pollet na czele, a przy pomocy banku francusko-polskiego wyda niewątpliwie pożądane rezultaty i zdoła pozyskać znaczną ilość subskrybentów. Szczegółowy wykaz subskrybentów z grona Koncernu Naftowego „Dąbrowa" podamy w najbliższym numerze.

§ LETNISKO W STARZAWIE. Jak zapewne wszystkim czytelnikom naszym wiadomo utrzymuje Koncern Naftowy „Dąbrowa" w Starzawie koło Chyrowa letnisko dla urzędników.

Letnisko obejmuje willę mieszkalną o 30 pokojach, mogących pomieścić 70 osób, osobny budynek, w którym znajduje się sala jadalna oraz kuchnia, kręgielnię, plac tennisowy, oraz duży ogród.

Z letniska tego korzystać mogą tak urzędnicy centralnego biura we Lwowie, jakoteż urzędnicy kopalń, rafinerji i innych zakładów pozalwowskich.

Koledzy reflektujący na pobyt w Starzawie w bieżącym sezonie, zechcą zgłosić to do biura centralnego we Lwowie, przy równoczesnem zapodaniu czasu, który zamierzają w Starzawie przepędzić, oraz ilości członków rodziny.

Odbito czcionkami K. N. D. — Nakład 7 0 egzemplarzy.